

IZABELA BLUDNIK

BEZROBOCIE KEYNESOWSKIE

I. WSTĘP

W literaturze mianem bezrobocia keynesowskiego przyjęło się określać sytuację, w której robotnicy są gotowi podjąć pracę w zamian za wynagrodzenie obowiązujące na rynku (lub nawet niższe), a mimo to nie są w stanie jej znaleźć. Bezrobocie typu keynesowskiego ma więc charakter przymusowy i wskazuje na gorsze położenie osób niezatrudnionych w porównaniu z podmiotami aktualnie pracującymi. Ponieważ zjawisko niedobrowolnego bezrobocia może przybrać w okresach recesji masowe rozmiary, konieczne są pewne formy interwencji państwowej zapobiegające mu lub aktywnie je zwalczające. Polityka obniżania przymusowego bezrobocia (zwiększania zagregowanego zatrudnienia) polega przede wszystkim na stymulowaniu globalnego popytu poprzez wykorzystywanie narzędzi monetarnych i fiskalnych.

Ta powszechnie akceptowana interpretacja pojęcia bezrobocia keynesowskiego nie wyczerpuje jednak całości zagadnienia. Wprawdzie odzwierciedla ona motyw przewodni wyrażony przez Johna M. Keynesa w *Ogólnej teorii*¹, rozwinięty następnie – bardziej lub mniej twórczo – przez powojennych keynesistów (postkeynesistów), ale równocześnie nie uwzględnia widocznego wśród współczesnych keynesistów (neokeynesistów) znacznego zróżnicowania poglądów na temat bezrobocia oraz możliwości i potrzeby jego eliminacji. Keynesizm na przestrzeni ponad 70 lat swego istnienia nieustannie ewoluował, zmieniając swe oblicze pod wpływem coraz to nowych osiągnięć teoretycznych i postępujących przemian otoczenia gospodarczego. W efekcie stanowisko dzisiejszych keynesistów w wielu momentach dalece odbiega od schematu utrwalonego pod wpływem powojennych interpretacji *Ogólnej teorii*. Obserwowane od dłuższego czasu w teorii ekonomii przesunięcie akcentu z analizy strony popytowej na rzecz podażowej nie pozostało bez wpływu na współczesne konstrukcje keynesowskie. W rezultacie część z nich dowodzi dominacji raczej bezrobocia dobrowolnego niż przymusowego, a te, które podkreślają niedobrowolność zjawiska bezrobocia, kwestionują długookresową efektywność polityki kierowania popytem.

Celem niniejszego artykułu jest nakreślenie głównego kierunku ewolucji poglądów keynesowskich dotyczących zjawiska bezrobocia i ich konfrontacja

¹ J. M. Keynes, *The General Theory of Employment, Interest and Money*, Macmillan, London 1936 (wydanie polskie: *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 2003), wszystkie odwołania odsyłają do wydania polskiego.

z „podręcznikową” definicją bezrobocia keynesowskiego. Z uwagi na ponad 70-letnią historię keynesizmu i ogromną różnorodność wyrażanych w jego ramach stanowisk, artykuł nie stanowi całościowego i systematycznego ich przeglądu. Skoncentrowano się jedynie na wybranych dokonaniach i modelach, uznawanych powszechnie za keynesowskie.

W pierwszej części artykułu przedstawiono pokrótce poglądy Keynesa oraz niektórych postkeynesistów na temat bezrobocia i sposobów jego eliminowania. Część drugą poświęcono problematyce kryzysu myśli keynesowskiej w latach 60. XX w., ze szczególnym uwzględnieniem kierunków, w których przebiegała teoretyczna i empiryczna krytyka dokonań keynesizmu. W części trzeciej zaprezentowano przykłady czterech konstrukcji neokeynesowskich, w których bezrobocie i wnioski praktyczne wykazują wyraźną przewagę cech neoklasycznych.

II. KEYNES I POSTKEYNESIŚCI

John M. Keynes, pisząc *Ogólną teorię* pod wpływem Wielkiego Kryzysu i jego katastrofalnych skutków w wymiarze ekonomicznym i społecznym, zdecydowanie odrzucił panującą wówczas wąską, klasyczną definicję bezrobocia. Lata 30. XX w. stanowiły ewidentny dowód na to, że bezrobocie nie jest w pełni dobrowolnym zjawiskiem, wynikającym z braku akceptacji przez robotników obowiązującej płacy realnej. Keynes nie przeczył, że na rynku może wystąpić bezrobocie frykcyjne oraz dobrowolne², nie zgadzał się natomiast z tezą, iż te dwa rodzaje bezrobocia wyczerpują całość problematyki. Zdaniem Keynesa, gospodarka kapitalistyczna jest pozbawiona automatycznych mechanizmów sprowadzających system do klasycznej równowagi po każdorazowym zaburzeniu. Stąd zjawiskiem powszechnym stają się okresy dotkliwej i trwałej recesji, której najbardziej widocznym przejawem jest masowe bezrobocie o charakterze przymusowym. To ostatnie Keynes zdefiniował następująco: „Ludzie są bezrobotni nie z własnej woli, jeżeli – w wypadku niewielkiej zwyżki cen artykułów konsumpcji robotniczej w porównaniu z płacą nominalną – zarówno łączna podaż siły roboczej gotowej do podjęcia pracy za wynagrodzenie według bieżących stawek płac nominalnych, jak i łączny popyt na nią przy tych stawkach, byłyby większe od istniejącego poziomu zatrudnienia”³.

Dla Keynesa fundamentalną przyczyną pojawiania się i utrwalania zjawiska przymusowego bezrobocia był brak popytu efektywnego (konsumpcyjnego i inwestycyjnego) spowodowany nadmiernymi oszczędnościami (preferencją

² Według Keynesa (op. cit., s. 7-8) bezrobocie frykcyjne wynika z niedoskonałości procesów dostosowawczych (np. trudności przekwalifikowania siły roboczej, na którą spadł popyt; opóźnień w zatrudnieniu w sytuacji nieoczekiwanych zmian; czasu potrzebnego do przejścia z jednego miejsca pracy do drugiego). Bezrobocie dobrowolne natomiast wynika z odmowy lub braku możliwości przyjęcia przez pracownika wynagrodzenia odpowiadającego jego krańcowej produktywności pracy (w efekcie obowiązującego ustawodawstwa, panujących zwyczajów, działalności związków zawodowych, oporu robotników itp.).

³ J. M. Keynes, op. cit., s. 16.

płynności przekraczającą faktyczne potrzeby społeczeństwa wynikające z motywu transakcyjnego i ostrożnościowego). W gospodarce nie ma żadnych samoistnych sił umożliwiających zamknięcie powstałej w ten sposób luki deflacyjnej. W opinii Keynesa, za taką siłę z pewnością nie można uznać elastycznych dostosowań płac, w których klasycy upatrywali podstawowy mechanizm neutralizujący nadwyżki i niedobory podaży pracy. Dla Keynesa przymusowe bezrobocie mogło istnieć w nieskończoność, dopóki w gospodarce nie pojawił się odpowiedni impuls popytowy. W stanie głębokiej depresji, kiedy oczekiwania przedsiębiorców co do zyskowności inwestycji i poziomu popytu konsumpcyjnego są pesymistyczne, impulsu ożywiającego gospodarkę powinno dostarczyć państwo. W tym celu należy wykorzystać narzędzia z zakresu polityki monetarnej (wzrost podaży pieniądza obniżający stopę procentową i pobudzający inwestycje) oraz budżetowej (progresywne opodatkowanie w połączeniu z transferami socjalnymi, podnoszące krańcową skłonność do konsumpcji i obniżające krańcową skłonność do oszczędzania; wzrost wydatków budżetowych na roboty publiczne zwiększający globalne zatrudnienie). Takie działania, wymagające istotnego zwiększenia deficytu budżetowego i długu publicznego, miały przejawiać się przede wszystkim we wzroście zatrudnienia, produkcji i zagregowanego dochodu, nie wywołując zagrożeń inflacyjnych. W modelu Keynesa inflacja była bowiem związana ze stanem pełnego zatrudnienia czynników produkcji. Tylko wtedy wzrost globalnego popytu powodował natychmiastowy wzrost ogólnego poziomu cen. Dopóki w gospodarce istniały niewykorzystane czynniki produkcji, polityka kierowania popytem miała wywoływać dodatnie efekty mnożnikowe, przybliżając system do stanu równowagi z pełnym zatrudnieniem.

W okresie powojennym wywody Keynesa zdobyły tak ogromną popularność, że obserwowany wówczas spektakularny odwrót od teorii neoklasycznej na rzecz keynesowskiej zyskał miano rewolucji. *Ogólną teorię* zinterpretowano jednak przede wszystkim jako zestaw wytycznych dla nieustannego prowadzenia polityki wysokiego zatrudnienia. Tworzący w latach 40. i 50. XX w. keynesiści ortodoksyjni (m.in. Joan Robinson, Abba Lerner, Nicholas Kaldor, George L. S. Shackle) uważali, że system kapitalistyczny nie jest w stanie zapewnić miejsc pracy wszystkim tym, którzy chcą pracować. Polityka eliminacji przymusowego bezrobocia powinna koncentrować się na stymulowaniu zagregowanego popytu i poprawie nastrojów kół gospodarczych. Odracanie wydatków, generujące bezrobocie, ma bowiem źródło w niepewności i pesymistycznych prognozach co do przyszłego poziomu aktywności gospodarczej. Jednak nawet ortodoksyjni keynesiści, stawiający w centrum uwagi problem bezrobocia, nie twierdzili, że ich celem jest osiągnięcie 100% zatrudnienia⁴. Krótkookresowe bezrobocie miało spełniać dwie pozytywne funkcje. Po pierwsze – dyscyplinować aktualnie zatrudnionych pracowników. Po drugie – stabilizować wartość pieniądza, gdyż w warunkach niepełnego zatrudnienia presja płacowa nie prowadzi do rozkręcenia spirali inflacyjnej. Przejściowe bezrobocie jest więc normalnym zjawiskiem i nie stanowi większego zagrożenia dla

⁴ Zob. m.in. J. Robinson, *Planning Full Employment, Collected Economic Papers*, t. 1, Basil Blackwell, Oxford 1960, s. 84-85.

gospodarki. Niebezpieczeństwo depresji i destabilizacji systemu stwarza natomiast chroniczne przymusowe bezrobocie powstałe za sprawą trwałego spadku popytu efektywnego. Propozycje jego pokonania przybierały formy ekspansywnej polityki budżetowej i monetarnej, w połączeniu z szeroko zakrojonym planowaniem inwestycji i kontrolą cen. W ramach polityki pobudzania popytu keynesiści ortodoksyjni zalecali nie tylko zwiększanie deficytu budżetowego i długu publicznego, ale także kreację nowego pieniądza przez bank centralny, jako metodę pozyskiwania funduszy nie wyczerpującą płynnych rezerw podmiotów gospodarczych⁵.

Na przełomie lat 50. i 60. XX w. pojawiła się w ekonomii synteza neoklasyczna, próbująca zintegrować krótkookresowy model Keynesa z długookresową walrasowską teorią równowagi ogólnej⁶. Ilustracją dla tej próby był popytowy model IS-LM, w którym ignorowano podażową stronę gospodarki, przyjmując poziom cen i płac nominalnych za określony z góry. Teorię Keynesa potraktowano jako podstawę analizy przejściowych wahań aktywności gospodarczej, wywoływanych przede wszystkim niedostatkiem popytu efektywnego oraz nieelastycznością cen i płac nominalnych w obliczu wstrząsów popytowych. Niedoskonałości rynkowe oraz powolność procesów dostosowawczych uzasadniały zastosowanie polityki interwencjonizmu państwowego, neutralizującej przymusowe bezrobocie i umożliwiającej osiągnięcie długookresowej walrasowskiej równowagi przy pełnym zatrudnieniu. Wzorem Keynesa i ortodoksyjnych keynesistów przyznawano, że podczas gdy część bezrobocia ma zawsze charakter frykcyjny, to w okresach recesji pula bezrobotnych składa się w dużej mierze z tych, którzy są gotowi podjąć pracę za obowiązujące (lub nawet niższe) wynagrodzenie, ale zatrudnienia nie mogą znaleźć. Aktywne działania z zakresu polityki fiskalnej i monetarnej powinny być kierowane do tej grupy podmiotów.

Jeśli jednak w latach 50. znaczna stabilność w sektorze monetarnym i przemysłowym mogła usprawiedliwiać założenie stałych cen i płac w krótkim okresie (a tym samym danej krótkookresowej krzywej podaży), to w latach 60. takie podejście stało się niedopuszczalne. Otoczenie ekonomiczne uległo bowiem diametralnej zmianie, gdyż kraje kapitalistyczne zaczęły doświadczać pierwszych w okresie powojennym szoków podaży, które wkrótce nabrały charakteru powszechnego zjawiska, jak również zaczęły dotkliwie odczuwać skutki prowadzonej przez prawie trzy dekady aktywnej polityki gospodarczej. W dobie narastania tendencji inflacyjnych zaczęto przywiązywać znacznie większą wagę do ewentualnych konsekwencji ekspansywnej polityki dla wzrostu ogólnego poziomu cen. W ten sposób dbałość o wysoki poziom produkcji i zatrudnienia uzupełniono zaleceniem utrzymania niskiej inflacji. Pod-

⁵ Zob. m.in. G. L. S. Shackle, *Economic for Pleasure*, Cambridge University Press, Cambridge 1959; A. P. Lerner, *Economics of Employment*, McGraw-Hill Book Company Inc., New York 1951; idem, *The Burden of Debt*, „Review of Economics and Statistics” 43, 1961, nr 1.

⁶ A. H. Hansen, *Monetary Theory and Fiscal Policy*, McGraw-Hill Book Company Inc., New York 1949; idem, *A Guide to Keynes*, McGraw-Hill Book Company Inc., New York 1953; P. A. Samuelson, *Economics: An Introductory Analysis*, McGraw-Hill Book Company, New York 1948; idem, W. D. Nordhaus, wyd. 12, McGraw-Hill Book Company, New York 1985 (wydanie polskie: *Ekonomia*, t. 1-2, PWN, Warszawa 1998).

stawowym modelem służącym do analizy konsekwencji aktywnych działań interwencyjnych dla stabilności systemu stała się krzywa Phillipsa, zinterpretowana przez postkeynesistów jako długookresowa relacja wymienna między inflacją i bezrobociem⁷. Pokazywała ona różne poziomy bezrobocia odpowiadające każdej wielkości zmian poziomu cen, umożliwiając kontynuowanie polityki *stop-and-go*. Gdy tylko bezrobocie zaczynało niebezpiecznie rosnąć, wprowadzano działania stymulujące popyt i zwiększające zagregowane zatrudnienie (*go*). Ceną, jaką trzeba było za to zapłacić, była wyższa inflacja, która – jeśli tylko osiągała nieakceptowalne rozmiary – była zwalczana polityką schładzania koniunktury (*stop*). Po raz kolejny uznano więc, że istnieje pewna wielkość bezrobocia, odpowiadająca aktualnej strukturze gospodarki, która zapewnia stabilność monetarną i nie wymaga podejmowania żadnych działań interwencyjnych. Natomiast w okresach recesji należy bezwzględnie eliminować pojawiające się bezrobocie przymusowe, gwarantując tym samym wzrost globalnego zatrudnienia i dochodu narodowego.

III. KRYZYS KEYNESIZMU

W połowie lat 60. XX w. niepodzielne panowanie keynesizmu w ekonomii dobiegło końca. Keynesowska wizja funkcjonowania gospodarki została zanegowana zarówno na gruncie teoretycznym, jak i empirycznym. Połączone modele IS-LM i krzywej Phillipsa nie były w stanie przekonująco wytłumaczyć obserwowanych zmian gospodarczych, zwłaszcza przyspieszającej inflacji i rosnącego bezrobocia. Ciągła nierównowaga budżetowa, rozrost kontroli państwowej i biurokracji, dyskrecjonalne działania – to wszystko otworzyło drogę dla kontrrewolucji monetarystycznej Miltona Friedmana, Karla Brunnera, Allana Meltzera. Monetarysty zarzucili keynesistom destabilizowanie gospodarki nadmierną aktywnością państwową po stronie popytowej i posługiwanie się błędnymi konstrukcjami teoretycznymi. Makroekonomiczny model IS-LM wykazywał wadę w postaci braku równania determinującego poziom cen równowagi oraz braku oczekiwań, co uniemożliwiało formowanie prognoz dotyczących wpływu polityki gospodarczej na położenie równowagi rynkowej w przyszłości. Według postkeynesistów, równania łączącego system realny z monetarnym miała dostarczyć krzywa Phillipsa. Problem polegał jednak na tym, że ten zagregowany model także nie określał poziomu cen równowagi, pokazując wyłącznie relację między stopą zmian cen lub płac a poziomem bezrobocia⁸. Co więcej, krzywa Phillipsa opierała się wyłącznie na zagregowanych wielkościach nominalnych, przypisując w ten sposób podmiotom nieracjonalne zachowania (iluzja pieniądza). Brak oczekiwań i solidnych mikropodstaw w modelu sprawił, że krzywa Phillipsa – podobnie jak model IS-LM – okazała się bezużyteczna jako narzędzie długookresowej analizy.

⁷ P. A. Samuelson, R. W. Solow, *Analytical Aspects of Anti-Inflation Policy*, „American Economic Review” 50, 1960, nr 2.

⁸ M. Friedman, *Monetarist Economics*, Basil Blackwell, Cambridge 1991, s. 69.

Monetaryści jako pierwsi zaczęli rozwijać „anty-keynesowskie” konstrukcje, w których oczekiwania pojedynczych podmiotów nie są dane z góry, lecz dostosowują się w reakcji na zmiany otoczenia, umożliwiając osiągnięcie w dłuższym horyzoncie równowagi konkurencyjnej. Przyjmując, że gospodarki z natury funkcjonują prawidłowo i posiadają wbudowane mechanizmy automatyczne, monetaryści dowodzili, iż w długim okresie ustala się równowaga walrasowska, w której oczekiwania są zrealizowane, a pieniądź ma charakter neutralny. W długim okresie nie istnieje więc zależność wymienna między inflacją, a bezrobociem. Bezrobocie, które ustala się w długim okresie, ma charakter dobrowolny (naturalny) i jest zdeterminowane aktualną strukturą gospodarki. System może zostać wytracony z długookresowej równowagi wyłącznie przejściowo, pod wpływem nieoczekiwanych szoków, generowanych najczęściej przez rząd i bank centralny. Po każdym takim zakłóceniu gospodarka będzie powracać do długookresowej równowagi. Próby egzogenicznego wpływania na wielkość produkcji i zatrudnienia w krótkim okresie generują zakłócenia, prowadzące w dłuższej perspektywie tylko do zmian nominalnych. Nie można dowolnie kształtować poziomu zatrudnienia aktywną polityką. Nakręcanie koniunktury poprzez zwiększanie wydatków budżetowych, progresywne opodatkowanie, transfery socjalne, zwiększanie podaży pieniądza itp., doprowadzą w rezultacie wyłącznie do przyspieszenia inflacji. Pozytywny efekt mogą wyrzucić jedynie reformy strukturalne w zakresie płac i produkcji, mikroekonomicznych bodźców do pracy, postępu technologicznego, zwyczajów i kultury pracy itp.

Mikroekonomiczne modele monetarystyczne z endogenicznymi oczekiwaniami, pozwalające na (odmienną) analizę krótkiego i długiego okresu, restytuujące walrasowską wizję funkcjonowania świata i przywracające wiarę w możliwość ustabilizowania gospodarki poprzez ograniczenie aktywności państwa, stały się w latach sześćdziesiątych nową ortodoksją i wydawały się całkowicie pograżać keynesizm. To wrażenie zostało wzmocnione na przełomie lat 60. i 70. XX w., kiedy to za sprawą Roberta E. Lucasa Jr., Thomasa J. Sargenta i Neilla Wallace’a z fundamentów monetarystycznych wyłoniła się nowa klasyczna makroekonomia. Była ona jeszcze bardziej radykalnym programem, zgodnie z którym rynki są stale zrównoważone, płace i ceny są doskonale elastyczne, a racjonalne podmioty maksymalizują swój zysk i użyteczność w każdym momencie. Równowaga gospodarcza może być zakłócona wyłącznie nieoczekiwanymi zdarzeniami pieniężnymi, których racjonalne podmioty – z powodu braku informacji – nie mogły uwzględnić w momencie formowania swych prognoz. Po każdym takim niezapowiedzianym szoku gospodarka sprawnie powraca do stanu równowagi, gdyż racjonalne podmioty reagują natychmiast, neutralizując odchylenia adekwatnymi dostosowaniami cenowo-płacowymi. W tej sytuacji systematyczna polityka gospodarcza staje się całkowicie nieefektywna, gdyż na zapowiedziane działania racjonalne podmioty odpowiedzą wprost proporcjonalnym dostosowaniem wielkości nominalnych, pozostawiając wielkości realne bez zmian. Polityka zaskoczeń z kolei wyrzuci efekt jedynie przejściowo, dopóki podmioty nie pozyskają pełnej informacji o zaistniałym zdarzeniu. W dłuższej perspektywie nie ma ona oczywiście sensu, ponieważ destabilizuje stan oczekiwań

i uniemożliwia normalne funkcjonowanie systemu. Pojawienie się nowoklasycznych modeli międzyokresowej równowagi ogólnej, opartych na dynamicznej optymalizacji, potraktowano jako ostateczny dowód na całkowitą porażkę keynesistów.

Paradoksalnie jednak, trwający prawie dekadę poważny kryzys keynesizmu doprowadził do jego – by użyć najczęściej powtarzanych w literaturze określeń – „odrodzenia”, „reinkarnacji” czy też „renesansu” pod postacią neokeynesizmu, zajmującego obecnie jedno z czołowych miejsc w ekonomii. Podobnie jak teoria Keynesa narodziła się w reakcji na ponad 150-letnią dominację ekonomii klasycznej, tak pojawienie się neokeynesizmu we wczesnych latach 70. XX w. było odpowiedzią na umacnianie swej pozycji przez nurt neoliberalny⁹. Keynesiści musieli przyznać, że ich dotychczasowe modele makroekonomiczne wykazywały wiele błędów i niedociągnięć, wśród których najpoważniejszym okazał się brak oczekiwań, przekonującej podbudowy mikroekonomicznej i długookresowej analizy krótkookresowych decyzji. Neokeynesiści zgodzili się, że należy uzupełnić makroekonomię o mikropodstawy oparte na założeniu optymalizacji. Zgodzili się również co do konieczności uwzględnienia *explicite* endogenicznie modelowanych prognoz. Co ciekawe, udało im się z powodzeniem zainkorporować hipotezę racjonalnych oczekiwań, która początkowo wydawała się największym zagrożeniem, utrzymując jednocześnie keynesowski charakter całej analizy. Dokonano tego dzięki odrzuceniu neoliberalnej wizji doskonale funkcjonującej gospodarki. Neokeynesiści przyznali, że w długim okresie możliwe jest osiągnięcie monetarystycznego czy nowoklasycznego stanu równowagi, w którym pieniądz jest neutralny, a oczekiwania zrealizowane, ale w krótkich okresach istnieją liczne bariery i niedoskonałości utrudniające natychmiastowe i ciągłe oczyszczanie rynku i wymagające zwykle podjęcia przez państwo pewnych działań zaradczych. Za jedno z najpoważniejszych źródeł niedoskonałości neokeynesiści uznali sztywności cen i płac. Oznaczało to wprowadzenie do analizy procesu cenotwórstwa i odrzucenie koncepcji walrasowskiego licytatora.

Wraz z rozwojem neokeynesizmu na początku lat 80. pojawił się program badawczy szkoły realnego cyklu koniunkturalnego, rozwijany m.in. przez Finna Kydlanda, Edwarda Prescottta i Charlesa Plossera. Stanowił on wyzwanie nie tylko dla współczesnych keynesistów, ale także dla monetaryzmu i nowej klasycznej makroekonomii. Z jednej strony, szkoła ta skrytykowała możliwość zakłócania gospodarki przez wstrząsy pieniężne, akcentując w zamian rolę szoków technologicznych, a z drugiej – zanegowała istnienie poważnych niedoskonałości, zwłaszcza nieelastyczności cen i płac, uzasadniających aktywność państwa. Wykorzystując hipotezę racjonalnych oczekiwań i założenie optymalizującego zachowania podmiotów, zwolennicy realnego cyklu próbowali dostarczyć ilościowego wyjaśnienia fluktuacji gospodarczych powodowanych zmianami realnymi (a nie nominalnymi) w ramach modelu równowagi konkurencyjnej. W ten sposób zwrócono jeszcze większą uwagę na stronę podażową i determinanty zmian produkcji potencjalnej. Wprawdzie

⁹ Mianem nurtu neoliberalnego będą umownie określane szkoły monetarystyczna, nowoklasyczna oraz powstała nieco później szkoła realnego cyklu koniunkturalnego.

monetaryści i nowoklasycy też podkreślali te kwestie, ale skupili się głównie na reakcji cen i oczekiwaniach inflacyjnych na przejściowe odchylenia faktycznej podaży od produkcji potencjalnej, przyjmując tę ostatnią jako daną. Stąd monetaryści i nowoklasycy zgadzali się z keynesistami, że obserwowane wahania odzwierciedlają odchylenia produkcji bieżącej od potencjalnej. Szkoła realnego cyklu koniunkturalnego natomiast przyjęła, że faktyczna produkcja jest zawsze równa potencjalnej, przez co widoczne zmiany nie są fluktuacjami wokół poziomu potencjalnego, lecz fluktuacjami samego poziomu potencjalnego. Jednak pogląd, że pieniądz nie ma znaczenia, a w celu wyjaśnienia wahań koniunktury można pominąć niedoskonałości rynkowe, skupiając się wyłącznie na szokach technologicznych, okazały się mało przekonujące dla większości ekonomistów. Tę słabość wykorzystali neokeynesiści, umacniając jeszcze bardziej swój status. Posługując się modelami cenotwórstwa z barierami i frykcjami w natychmiastowych dostosowaniach, neokeynesiści zaczęli równocześnie adaptować stochastyczne dynamiczne modele równowagi ogólnej rozwijane przez szkołę realnego cyklu koniunkturalnego, w których czynniki popytowe odgrywają równie ważną (a często nawet ważniejszą) rolę, co czynniki popytowe.

IV. NEOKEYNESIZM

Warunki i przyczyny, z powodu których keynesizm odrodził się w połowie lat 70. XX w., zadecydowały o jego charakterze i kierunkach zainteresowań badawczych. Neokeynesizm znalazł się pod tak silnym wpływem nurtu neoliberalnego, że w wielu konstrukcjach teoretycznych zatarła się wyraźna granica między ortodoksyjnym modelem monetarystycznym, nowoklasycznym, szkoły realnego cyklu koniunkturalnego a keynesowskim. Renesans keynesizmu polegał na przywróceniu tradycyjnego poglądu, zgodnie z którym gospodarka nie jest doskonała i okresowo może wykazywać poważne fluktuacje wielkości realnych, ale w ramach nowej wizji funkcjonowania gospodarki, wykreowanej przez nurt neoliberalny. Keynesiści, chcąc znowu stać się liczącą szkołą makroekonomiczną, musieli przyznać, że większość zarzutów pochodząca ze strony monetarystów i nowoklasyków, skierowana pod adresem teorii Keynesa i postkeynesistów, była uzasadniona. Uwzględniając fakt ogromnego zróżnicowania współczesnych poglądów keynesowskich, kształtujących się pod wpływem dokonań zarówno Keynesa i postkeynesistów, jak i nurtu neoliberalnego, neokeynesizm można zdefiniować przy pomocy następujących stwierdzeń:

1) gospodarka jest zdominowana przez różnego rodzaju niedoskonałości – nominalne i/lub realne – które są odzwierciedleniem heterogeniczności po stronie podmiotów, dóbr i/lub transakcji, kreującej problem niepełnej informacji. Niedoskonała konkurencja nie jest warunkiem koniecznym do osiągnięcia keynesowskich wniosków;

2) istniejące niedoskonałości sprawiają, że w obliczu szoków – nominalnych lub realnych – dostosowania systemu gospodarczego przebiegają powoli, generując fluktuacje wielkości produkcji i zatrudnienia;

3) wahania aktywności gospodarczej i bezrobocie mogą mieć miejsce pomimo tego, że podmioty są racjonalne i dążą do maksymalizacji swych korzyści;

4) po krótko- i średniookresowych zakłóceniach gospodarka osiąga równowagę w długim okresie. System może powrócić do równowagi sprzed szoku bądź też pod jego wpływem doprowadzić do ustalenia nowej równowagi;

5) w równowadze długookresowej może się pojawić bezrobocie. Nie zawsze ma ono charakter przymusowy;

6) w trakcie krótko- i średniookresowych zakłóceń pieniądź może się okazać nieneutralny. W długim okresie, gdy oczekiwania zostaną zrealizowane, pieniądź przestaje wywierać jakikolwiek wpływ na sektor realny;

7) trwałe fluktuacje gospodarcze wskazują na konieczność podjęcia przez państwo pewnych działań. Znacznie częściej są to usprawnienia po stronie podażowej niż polityka kierowania popytem;

8) cała analiza musi się opierać na solidnych podstawach mikroekonomicznych.

Powyższe stwierdzenia prowadzą do bardzo szerokiej definicji neokeynesizmu, obejmującej swym zasięgiem wiele poglądów z pogranicza opozycyjnych szkół. Stąd neokeynesizm oznacza dziś nie tylko konstrukcje, w których pojawiają się tradycyjne już pojęcia bezrobocia przymusowego i polityki popytowej, ale również modele o silnym zabarwieniu neoklasycznym, generujące nierzadko „anty-keynesowskie” wnioski. Jako przykład tych ostatnich można przytoczyć choćby teorie poszukiwań, niejawnych kontraktów, NAIRU i histerezy, czy neokeynesowskiej krzywej Phillipsa.

W modelach poszukiwań¹⁰ zakłada się istnienie konkurencyjnego rynku pracy, na którym pracodawcy i pracownicy dążą do maksymalizacji swych zysków i użyteczności. Podmioty uczestniczące w rynku nie są jednak homogeniczne. Pracodawcy oferują zróżnicowane stopy wynagrodzeń odpowiadające określonym kwalifikacjom, jakie powinni posiadać kandydaci. Pracownicy z kolei reprezentują różne umiejętności oraz oczekiwania względem dochodu płacowego. Brak doskonałej informacji na temat istniejących wolnych miejsc pracy i możliwości ich zdobycia oraz dostępnej siły roboczej i jej przygotowania do pracy oznacza konieczność rozpoczęcia procesu wzajemnego odnajdowania się i dopasowywania. Polega on na ponoszeniu pewnych nakładów w postaci czasu i kosztów (bezpośrednie koszty podróży, opłat pocztowych, rozmów telefonicznych, ogłoszeń itp., oraz pośrednie koszty utraconych dochodów) na zebranie niezbędnych informacji. Wielkość i zakres poczynionych inwestycji w zdobycie wiedzy zależą od indywidualnych decyzji

¹⁰ A. A. Alchian, *Information Costs, Pricing and Resource Unemployment*, w: E. S. Phelps i in. (red.), *Employment and Inflation Theory*, W. W. Norton & Company Inc., New York 1970; C. C. Holt, *How Can the Phillips Curve Be Moved to Reduce both Inflation and Unemployment?*, w: ibidem; idem, *Job Search, Phillips' Wage Relation, and Union Influence: Theory and Evidence*, w: ibidem; D. T. Mortensen, *Job Search, the Duration of Unemployment, and the Phillips Curve*, „American Economic Review” 60, 1970, nr 5; E. S. Phelps, *Money Wage Dynamics and Labor Market Equilibrium*, w: ibidem.

podmiotu maksymalizującego swe korzyści, przy czym zakłada się, że proces poszukiwań przebiega efektywniej wtedy, gdy podmiot nie jest zatrudniony. Stąd racjonalnym staje się porzucenie pracy, uzyskanie statusu bezrobotnego i poświęcenie czasu wyłącznie na zbieranie informacji. Taką decyzję można określić samozatrudnieniem w poszukiwanie informacji¹¹. Różnice w kosztach poszukiwań podczas zatrudnienia oraz bezrobocia, jak również istnienie znaczących kosztów zmiany pracy (np. koszty przeprowadzki, współfinansowanie szkoleń itp.), uzasadniają odmowę zaakceptowania przez podmiot niskiej płacy. Ma on świadomość, że dłuższe poszukiwania zwiększają jego szanse na znalezienie lepszej oferty, ale równocześnie wydłużają okres pozostawania bez zatrudnienia. Optymalne poszukiwania będą więc prowadzone do momentu zrównania się oczekiwanych zysków z podjęcia dalszych poszukiwań z oczekiwanymi tego kosztami. Efektem tych decyzji podejmowanych przez pojedyncze podmioty przy braku doskonałej informacji o rynku pracy jest to, że bezrobocie może pojawić się nawet w warunkach pełnej konkurencji. Im dłuższy okres poszukiwań, tym większy stopień trwałości bezrobocia.

Powstające w modelach poszukiwań bezrobocie ma jednak charakter frykcyjny. Jest ono bowiem skutkiem dobrowolnych decyzji podjętych przez podmioty dążące do maksymalizacji swych korzyści. Pracownicy decydują się na bezrobocie, inwestując w ten sposób w informację, która pozwala im odnaleźć lepszą ofertę płacową. Stąd całe bezrobocie reprezentuje poziom równowagi (naturalny), gdyż wynika z poszukiwań maksymalizujących użyteczności poszczególnych jednostek. Tym samym jakiegokolwiek działania interwencyjne, skierowane na obniżenie bezrobocia są bezcelowe. Zgodnie z hipotezą stopy naturalnej, każda próba zredukowania bezrobocia poniżej poziomu równowagi daje efekt w postaci wyłącznie wzrostu inflacji, natomiast nie wpływa w dłuższej perspektywie na wielkości realne, które po każdym przejściowym zaburzeniu powracają do swych naturalnych poziomów. Model poszukiwań generuje więc typowy wniosek monetarystyczny i nowoklasyczny, według którego interwencje państwa (w szczególności o charakterze popytowym) zakłócają mechanizmy rynkowe, generują szoki zaburzające prognozy i przyczyniają się do destabilizacji systemu. Ta konkluzja, negująca efektywność polityki gospodarczej i wysuwająca na pierwszy plan działania po stronie podażowej, usprawiające w długim okresie funkcjonowanie rynku pracy, w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z „podręcznikową” definicją keynesizmu.

W modelach niejawnych kontraktów¹² z kolei pojawiają się długookresowe porozumienia, w których neutralne względem ryzyka firmy, mające dostęp do rynków kapitałowych, oferują ubezpieczenie wynagrodzenia pracownikom odznaczającym się wysoką awersją do ryzyka i ograniczonym dostępem do rynków finansowych. W ten sposób pracownicy unikają fluktuacji swego

¹¹ A. A. Alchian, op. cit., s. 30.

¹² M. N. Baily, *Wages and Employment under Uncertain Demand*, „Review of Economic Studies” 41, 1974, nr 125; D. F. Gordon, *A Neo-Classical Theory of Keynesian Unemployment*, „Economic Inquiry” 12, 1974, nr 4; C. Azariadis, *Implicit Contracts and Underemployment Equilibria*, „Journal of Political Economy” 83, 1975, nr 6.

dochodu, wynikających ze zmian warunków gospodarczych. Zatrudnieni płacą firmie w okresach ożywienia gospodarczego pewną premię, która jest przeznaczana na wyrównanie ich niższego produktu marginalnego i wynagrodzenia w niekorzystnych czasach, dzięki czemu otrzymują stałą płacę realną. Pracownicy godzą się przy tym na to, że firma w okresie depresji będzie mieć prawo do losowego zwolnienia części siły roboczej. Niejawny kontrakt dokonujący (nierównego) podziału ryzyka jest korzystny dla obu stron: mimo dodatniego prawdopodobieństwa zwolnienia w czasie kryzysu pracownicy otrzymują gwarancję stabilnego dochodu przez większość faz cyklu koniunkturalnego, pracodawcy natomiast przejmują wprawdzie na siebie konsekwencje ewentualnych poważnych wahań zysków, ale mogą zaoferować niższe przeciętne płace i dokonać koniecznych redukcji zatrudnienia podczas obniżenia koniunktury. Efektem zawierania tego typu dobrowolnych kontraktów między pracownikami a pracodawcami jest więc zmienność poziomu zatrudnienia i bezrobocia w reakcji na zmiany cyklu koniunkturalnego, przy stabilnym poziomie płac.

Modele niejawnych kontraktów w sposób oczywisty wykazują związki z tradycją klasyczną. Wskazuje na to choćby charakter pojawiającego się tu bezrobocia, które jest tu efektem porozumienia zawartego między homogenicznymi pracownikami a konkurencyjnymi pracodawcami, w związku z czym maksymalizuje ono bogactwo obydwu stron. Według Eugeniusza Kwiatkowskiego: „[...] bezrobocie w teorii kontraktów ma *ex ante* dobrowolny charakter, co zasadniczo odbiega od tradycji keynesistowskiej. Gdy jednak bezrobocie już istnieje, to zgodnie z omawianą teorią bezrobotni chcieliby podjąć pracę według aktualnych stawek płac, ale nie mogą tego zrobić ze względu na brak miejsc pracy. W tym sensie bezrobocie w ramach tej teorii traktuje się jako zjawisko *ex post* przymusowe”¹³. Takie podejście wciąż jednak pozostawia otwartą kwestię przyczyn pojawiania się niedobrowolnego bezrobocia. Podobnie jak w przypadku modeli poszukiwań, można stwierdzić, że modele niejawnych kontraktów rzucają wprawdzie światło na problem trwałości bezrobocia, ale nie mówią nic o siłach prowadzących do jego powstawania.

Modele niejawnych porozumień nie precyzują też roli popytu efektywnego i jego wpływu na poziom aktywności gospodarczej. Choć dostosowania w obszarze wielkości zatrudnienia wynikają ze spadku zagregowanego popytu, konstrukcje wysuwające na pierwszy plan sztywności realne nie określają zachowania wielkości nominalnych, a przez to ignorują rolę pieniądza nominalnego. Co więcej, ponieważ równowaga jest charakteryzowana przez optymalne wybory racjonalnych podmiotów, to sama tylko polityka popytowa nie jest w stanie zwiększyć produkcji i zatrudnienia. Znacznie bardziej pożądane stają się działania z zakresu polityki podażowej, skierowane na modyfikację bodźców mikroekonomicznych i na pokonanie problemu niekompletnych kontraktów.

Koncepcja NAIRU i histerezy jest doskonałym przykładem na to, że nawet jeśli w modelu pojawia się zjawisko przymusowego bezrobocia, to tradycyjna keynesowska polityka pobudzania popytu traci na znaczeniu w dłuższym

¹³ E. Kwiatkowski, *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, PWN, Warszawa 2002, s. 177.

okresie. Neokeynesowska NAIRU¹⁴ wyznacza długookresowy poziom bezrobocia, uzależniony od przebiegu procesu ustalania płac realnych, toczącego się między firmami i związkami zawodowymi. Jedynie przy NAIRU dochodzi do zrównania płac realnych oczekiwanych przez pracowników z wynagrodzeniami możliwymi do wypłacenia przez przedsiębiorców. W przypadku wystąpienia presji płacowej zmiany poziomu bezrobocia doprowadzą do jej stłumienia, co oznacza, że oczekiwania pracowników pokryją się z możliwościami finansowymi firm. Podczas gdy przy NAIRU dochodzi do zrównania oczekiwań płacowych firm i pracowników, przez co inflacja jest stabilna, to równocześnie może się pojawić zjawisko niedobrowolnego bezrobocia, NAIRU jest bowiem powiązana z niedoskonale konkurencyjnymi jednostkami dysponującymi określoną siłą rynkową, o natężeniu której decyduje wielkość bezrobocia. NAIRU jest więc stopą bezrobocia, przy której presja na wzrost inflacji związana z rynkami o nadwyżkowym popycie równoważy się z wpływami zniżkowej inflacji pochodzącymi z rynków o nadwyżkowej podaży. W przeciwieństwie do monetarystycznej stopy naturalnej, nawiązującej do walrasowskiej równowagi ogólnej z oczyszczonymi rynkami, NAIRU odzwierciedla równowagę między niezrównoważonymi rynkami¹⁵. Monetaryści i neokeynesiści są natomiast zgodni co do tego, że zarówno stopa naturalna, jak i NAIRU są w długim okresie zdeterminowane wyłącznie czynnikami realnymi. Monetaryści akcentują tu przede wszystkim zmiany instytucji i struktury technologii, a dla neokeynesistów kluczową rolę odgrywa funkcjonowanie rynku pracy w skali mikroekonomicznej, determinujące punkt zrównania żądanych przez pracowników płac realnych z płacami możliwymi do wypłacenia przez firmy. Czynniki popytowe mogą zaś zmienić trend bezrobocia wyłącznie w krótkim okresie. W ten sposób poprzez założenie, że polityka fiskalna i monetarna nie wpływają na długookresową równowagę gospodarczą, ich rola została zredukowana do minimalizowania krótkookresowych odchyłeń gospodarki od NAIRU, a rolę wiodącą przypisano polityce usprawniającej funkcjonowanie podażowej strony gospodarki¹⁶.

Ten tok myślenia widać również w słabszych wersjach zjawiska histerezy¹⁷. Zgodnie z ideą histerezy, NAIRU jest uzależniona od przeszłych wielkości stopy odpowiadającej równowadze na rynku pracy. W modelu histerezy NAIRU jest więc zdeterminowana skalą rzeczywistego bezrobocia, gdyż stopa równowagi podąża za bieżącą stopą bezrobocia. Nawet krótkookresowy wzrost bezrobocia, jeśli jest dostatecznie duży, może wywołać wzrost stopy równowagi w przy-

¹⁴ R. Layard, *How to Beat Unemployment*, Oxford University Press, Oxford 1986.

¹⁵ J. Tobin, *Supply Constraints on Employment and Output: NAIRU versus Natural Rate*, „Cowles Foundation Discussion Paper” 1998, nr 1150.

¹⁶ T. J. Jenkinson, *The NAIRU: Statistical Fact or Theoretical Straitjacket?*, w: R. Cross (red.), *Unemployment, Hysteresis and the Natural Rate Hypothesis*, Basil Blackwell, Oxford 1988, s. 375.

¹⁷ Wersja mocna histerezy została przedstawiona przez O. J. Blancharda i L. H. Summersa (*Hysteresis and the European Unemployment Problem*, „NBER Working Paper Series” 1986, nr 1950; *Hysteresis in Unemployment*, „NBER Working Paper Series” 1986, nr 2035) w modelu *insider-outsider*. Przyjmuje się w nim, że nie istnieje jedna jedyna długookresowa stopa bezrobocia w równowadze, gdyż zmiany zagregowanego popytu nieustannie przesuwają faktyczne bezrobocie, a w konsekwencji bezrobocie równowagi. W ten sposób polityka kierowania popytem może ujawnić swe efekty w znacznie dłuższym horyzoncie.

szości. W słabszych wersjach histerezy, które zyskały największą popularność, czyli w modelu ubytku kapitału rzeczowego¹⁸ oraz w modelu ubytku kapitału ludzkiego¹⁹, zakłada się jednak, że istnieje jedna jedyna długookresowa stopa bezrobocia w równowadze, a zmiany rzeczywistego bezrobocia wpływają wyłącznie na średniookresową stopę bezrobocia w równowadze. Przy stopie średniookresowej inflacja jest stała, a dostosowania do długookresowego poziomu równowagi przebiegają bardzo wolno. W ten sposób na pierwszy plan ponownie wysuwa się polityka odpowiadająca za długookresowe prawidłowe funkcjonowanie strony podażowej, a polityka popytowa ma za zadanie jedynie neutralizować krótko- i średniookresowe odchylenia od długookresowej równowagi.

Przykładem modelu, w którym bardzo trudno ocenić, gdzie kończy się neokeynesizm, a zaczyna nowa klasyczna makroekonomia i szkoła realnego cyklu koniunkturalnego, jest neokeynesowska krzywa Phillipsa²⁰. Po hipotezie stopy naturalnej, koncepcji NAIRU oraz histerezie, NKPC (*New Keynesian Phillips Curve*) stanowi kolejny etap badań nad zachowaniem inflacji, inspirowany przełomowymi pracami Phillipsa i Lipseya. NKPC nawiązuje do neokeynesowskich modeli nierównoczesnych kontraktów płacowych²¹, kosztów dostosowań cenowych²² i stochastycznych zmian cen²³. Jest to model ilustrujący dynamiczny wpływ zagregowanego popytu na wysokość inflacji, w którym decydujące o wysokości swych cen firmy przeprowadzają dostosowania w odstępach czasu o stochastycznej długości. NKPC próbuje pogodzić intertemporalną dynamiczną optymalizację i hipotezę racjonalnych oczekiwań, charakterystyczne dla nowej klasycznej makroekonomii i szkoły realnego cyklu koniunkturalnego, z typowo keynesowskimi założeniami monopolistycznej konkurencji i kosztownych powolnych dostosowań cenowych. Model ten umożliwiła równoczesną analizę decyzji cenowych, produkcyjnych i zatrudnieniowych, znajdujących się w centrum zainteresowania keynesistów wszystkich generacji, oraz decyzji dotyczących konsumpcji, inwestycji i czynników podażowych, kluczowych dla nowej klasycznej makroekonomii i szkoły realnego cyklu koniunkturalnego. Z tego powodu Marvin Goodfriend i Robert

¹⁸ W. Carlin, D. Soskice, *Macroeconomics and the Wage Bargain. A Modern Approach to Employment, Inflation, and the Exchange Rate*, Oxford University Press, Oxford 1990.

¹⁹ R. Layard, S. Nickell, R. Jackman, *Unemployment. Macroeconomic Performance and the Labour Market*, Oxford University Press, Oxford 1991.

²⁰ B. Chadha, P. R. Masson, G. Meredith, *Models of Inflation and the Costs of Disinflation*, „International Monetary Fund Staff Papers” 39, Washington 1992, nr 2; J. Fuhrer, G. Moore, *Monetary Policy Rules and the Indicator Properties of Asset Prices*, „Journal of Monetary Economics” 29, 1992, nr 2; J. Fuhrer, G. Moore, *Inflation Persistence*, „Quarterly Journal of Economics” 110, 1995, nr 2; J. M. Roberts, *Is Inflation Sticky?*, „Journal of Monetary Economics” 39, 1997, nr 2; J. M. Roberts, *Inflation Expectations and the Transmission of Monetary Policy*, Board of Governors of the Federal Reserve System, „Finance and Economics Discussion Series” 1998, nr 43.

²¹ J. B. Taylor, *Aggregate Dynamics and Staggered Contracts*, „Journal of Political Economy” 88, 1980, nr 1.

²² J. J. Rotemberg, *Monopolistic Price Adjustment and Aggregate Output*, „Review of Economic Studies” 49, 1982, nr 158.

²³ G. A. Calvo, *Staggered Prices in a Utility-Maximizing Framework*, „Journal of Monetary Economics” 12, 1983, nr 3.

G. King²⁴ uznali NKPC za zapowiedź nowej syntezy neoklasycznej. Dzięki połączeniu dwóch odmiennych tradycji NKPC opiera się krytyce, która kierowana była pod adresem oryginalnej krzywej Phillipsa, a w której podkreślano brak oczekiwań oraz nieracjonalność działania podmiotów, ulegających iluzji pieniężnej. NKPC dostarcza nie tylko bardziej przekonującego wyjaśnienia związku między inflacją a produkcją (bezrobociem), ale jest przy tym zgodna zarówno z neokeynesowskimi, jak i nowoklasycznymi poglądami na temat efektywności polityki monetarnej. Z uwagi na obecność kosztów dostosowań ceny indywidualne i zagregowane zmieniają się powoli, w związku z czym polityka pieniężna jest w stanie przejściowo wpłynąć na sektor realny. Za pomocą odpowiedniej reguły monetarnej można więc tak pokierować zagregowanym popytem, by osiągnąć optymalne rezultaty makroekonomiczne. W długim okresie natomiast zależność wymienna nie występuje, sektor realny jest zdeterminowany wyłącznie stroną podażową gospodarki, a polityka monetarna może wpłynąć tylko na wielkości nominalne. Stąd celem władz powinno być stabilizowanie ścieżki poziomu cen w ten sposób, by utrzymać produkcję na jej potencjalnym poziomie. Takie działania mają charakter „aktywny” w tym sensie, że bank centralny prowadzi politykę popytową neutralizującą jakiegokolwiek zakłócenia produkcji, pochodzące od strony podażowej²⁵.

V. ZAKOŃCZENIE

Współczesny keynesizm obejmuje swym zasięgiem niezwykle heterogeniczny zbiór poglądów. Można wymienić trzy podstawowe tego przyczyny. Po pierwsze – pozostaje on w tradycji powojennego keynesizmu, który za sprawą niejasnego i zagmatwanego stylu *Ogólnej teorii* zaczął ewoluować w wielu różnorodnych i często bardzo od siebie odległych kierunkach. Stając się ogromnie popularny i zyskując sobie miano ortodoksji, keynesizm zaczął obejmować swym zasięgiem coraz bardziej zróżnicowany zbiór poglądów. Neokeynesiści kontynuują niektóre z licznie podjętych przez Keynesa i postkeynesistów wątków, rozpatrując je na tle dzisiejszego stanu wiedzy ekonomicznej i aktualnych problemów gospodarczych. Połączenie wielokierunkowych doświadczeń i dokonań okresu powojennego ze współczesną perspektywą potęguje i upowszechnia zjawisko niejednorodności keynesizmu.

Po drugie – otoczenie gospodarcze w okresie powojennym ulegało diametralnym zmianom. Pojawienie się takich nowych zjawisk, jak szoki podażowe, inflacja, stagflacja, zmusiło postkeynesistów do stopniowego poszerzania programu badawczego o coraz to nowe obszary. Nowe wątki, jakie pojawiły się w rozważaniach postkeynesistów, znajdują swych kontynuatorów wśród współczesnych keynesistów.

²⁴ M. Goodfriend, R. G. King, *The New Neoclassical Synthesis and the Role of Monetary Policy*, w: B. Bernanke, J. Rotemberg (red.), *NBER Macroeconomics Annual*, MIT Press, Cambridge 1997.

²⁵ Ibidem, s. 26-27.

Po trzecie – neokeynesizm narodził się w reakcji na kryzys paradygmatu keynesowskiego wywołany krytyką najpierw monetarystów, a następnie przedstawicieli nowej klasycznej makroekonomii i szkoły realnego cyklu koniunkturalnego. Reinkarnacja keynesizmu była twórczą integracją dotychczasowych wielokierunkowych dokonań keynesistów z nowatorskimi propozycjami ich oponentów. W ten sposób historycznie zdeterminowana heterogeniczność całego paradygmatu została zwielokrotniona asymilacją całkowicie nowych elementów.

Jedną z niewielu cech łączących wszystkich neokeynesistów jest postrzeganie gospodarki jako skomplikowanego, zdecentralizowanego systemu, w którym brak mitycznego walrasowskiego licytatora oraz heterogeniczność podmiotów, dóbr i transakcji uniemożliwiają ciągłe i natychmiastowe równoważenie rynku oraz negują klasyczną dychotomię (przynajmniej w krótkim okresie). Równocześnie jednak współcześni keynesiści identyfikują tak wiele struktur rynkowych, zjawisk, problemów, barier, frykcji, środków zaradczych, że niemożliwym jest ich równoczesne uwzględnienie w jednym modelu, który można by potraktować jako reprezentatywny dla całej szkoły neokeynesowskiej. Co więcej, skoro nie ma zgody co do ilości i jakości założeń, pozwalających na uznanie danej konstrukcji za tradycyjnie keynesowską, to w obliczu przenikania się poglądów neokeynesowskich, akcentujących niedoskonałości gospodarki, z neoliberalnymi, podkreślającymi sprawne funkcjonowanie systemu, pojawiają się różnorodne definicje bezrobocia oraz propozycje działań z zakresu polityki gospodarczej.

Taki stan rzeczy pokazuje, że nader często spotykane w literaturze pojęcia „modelu keynesowskiego”, „bezrobocia keynesowskiego”, „polityki keynesowskiej”, stawiające znak równości między Keynesem, postkeynesistami i neokeynesistami, okazują się zwodnicze i nie niosą ze sobą konkretnych treści. Wobec daleko posuniętego zróżnicowania współczesnego keynesizmu próba jego zdefiniowania przy pomocy odwołań do tradycji powojennego keynesizmu nie znajduje większego uzasadnienia. Nie oddaje ona złożoności rozważań neokeynesistów, które przeczą naiwnemu pogładowi o możliwości opisania skomplikowanego systemu gospodarczego jednym prostym i uniwersalnym modelem. Choć brak takiego modelu i spójnych zaleceń praktycznych może rodzić wątpliwości co do istnienia przekonującej neokeynesowskiej wizji funkcjonowania całej gospodarki, to równocześnie uświadamia, jak trudnym zadaniem jest diagnozowanie przyczyn zaburzeń gospodarczych oraz sposobów ich skutecznego eliminowania.

KEYNESIAN UNEMPLOYMENT**Summary**

In the face of a huge diversity of opinions among contemporary researchers when it comes to Keynesian thought, and recent permeation of strong neo-liberal concepts, such notions as “Keynesian unemployment” or “Keynesian policy” do not carry any specific, concrete meaning any longer. New Keynesian theories offer various definitions of unemployment and advise on economic policies, while many New Keynesian models postulate the supremacy of the voluntary rather than involuntary unemployment. What is more, those constructions which underlie involuntary unemployment question long-term efficiency of demand policy. Examples of modern Keynesian constructions referring to a broad neoclassical perspective concerning the unemployment phenomenon include search theoretic models on the labour market, implicit contracts, NAIRU and hysteresis, or the New Keynesian Phillips Curve.